

LUCIA RETMAN

ur. 1928; Dynów



Miejsce i czas wydarzeń	Łódź, 1945 rok
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", powojenna tułaczka, ukrywanie tożsamości

Kontakt z syjonistami i dalsze ukrywanie żydowskiej tożsamości

Naprzód pojechałam do Pragi przywieźć siostrę, chyba później wróciłam do Łodzi. I moja przyjaciółka Helenka mówi: „Żeśmy się tak martwili niesłychanie, nie ma żadnego adresu, nie ma do kogo pisać. W Czerwonym Krzyżu żeśmy się pytali.” I przyszedł list od Józka i ona mówi: „Czekałam aż przyjedziesz, ale wczoraj już otworzyłam ten list.” Ona mi dała ten list otworzony, ja zaczęłam czytać, a on pisze tak: „10 tysięcy naszych – to znaczy Żydów – dostaną certyfikaty, żeby pojechać do Erec, znaczy do Palestyny.” I jeszcze o naszych, o naszych, o naszych. Ja czytam ten list, ja zrozumiałam, co on pisze, ale do tej Heleny mówię: „Helenka, doprawdy ja nie rozumiem tego listu, nie wiem, co ten Józek pisze.” No i przeszłyśmy do porządku dziennego. Ja się pożegnałam i wróciłam do Galicji. Miałam przez te całe trzy lata tyle odwagi, ale przez całe te lata milczałam i nikomu się nie zwierzyłam, że jestem Żydówką. Najlepszej przyjaciółce Helence, nikomu nie powiedziałam. Byłam małą dziewczynką, nieraz to już było tak na języku, ale sobie myślałam, że jak opowiadasz jednej, zaraz będą wszyscy wiedzieli i wszyscy cię będą mieli w kieszeni. Więc milczałam. Od tego czasu tak się nauczyłam milczeć. Coś niedobrze powiedzieć, ja milczę. Być może, że myśleli, że jestem Żydówką, ale nikt mi nie powiedział, nikt mi nie dokuczał. Te lata w tym Berlinie były ładne lata, dobre lata.

Data i miejsce nagrania	2019-01-27, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"